

Rozdział 22 MODLITWA I NAWRÓCENIE

„Modlitwa przewyższająca i skuteczna jest to modlitwa, która osiąga pożądanego błogosławieństwa”.

Wkrótce w Rochester nastąpiły bardzo znaczące nawrócenia. Jedną z pierwszych nawróconych osób była żona jednego z najbardziej wpływowych prawników w mieście. Była ona osobą bardzo kulturalną, wywodzącą się z wyższych sfer o rozległych wpływach. Jej nawrócenie było znaczącym wydarzeniem. Pierwszy raz spotkałem ją wtedy, kiedy jedna z jej przyjaciółek przyprowadziła ją do mojego pokoju, przedstawiając kim ona jest. Pani, która ją przyprowadziła była chrześcijanką. Odkryła ona, że jej przyjaciółka miała wielkie przekonanie o swojej grzeszności i nakłoniła ją do złożenia wizyty u mnie. Pani M była bardzo inteligentną, światową kobietą i bardzo wrażliwą na problemy społeczne. Później powiedziała mi, że kiedy przybyłem do Rochester ona bardzo się tym zmartwiła i bała się, że będzie duchowe przebudzenie. Wierzyła, że przebudzenie to zaszkodzi przyjemnościom i rozrywkom, jakie zaplanowała na zimę. Stwierdziłem, że pracując nad jej nawróceniem, Duch Pana postępował z nią nie oszczędzając jej. Była ona bardzo obciążona głębokim przekonaniem o swojej grzeszności. Po przeprowadzeniu z nią poważnej rozmowy, nalegałem na nią gorliwie, aby wyrzekła się grzechu, świata, samej siebie i wszystko oddała Chrystusowi. Wiedziałem, że była ona bardzo dumną kobietą i to uderzyło mnie najbardziej ze wszystkich znaczących cech jej charakteru. Na zakończenie naszej rozmowy uklękliśmy do modlitwy. Moje myśli ciągle krążyły wokół dumy jej serca. To tak się manifestowało, że bardzo szybko otrzymałem werset z Biblii: „Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak małe dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”. Czułem, że Duch Święty prowadzi mnie w modlitwie w sposób, któremu nie mogłem się oprzeć. Umieściłem ten cytat w modlitwie. Prawie natychmiast usłyszałem panią M, która klęcząc obok mnie powtórzyła to: jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak małe dzieci, ... jak małe dzieci. Zauważyłem, że to zajęło bardzo jej umysł i że Duch Boży dotykał się jej serca. Kontynuowałem modlitwę trzymając ten werset przed nią i zanosząc ją przed oblicze Boga jako osobę, która bardzo potrzebuje nawrócenia, aby stać się jak małe dziecko. Błagałem Pana, aby nawrócił ją, uczynił ją jak małe dziecko, odrzucił od niej dumę i ducha wyniosłości i ściągnął ją w dół do pozycji małego dziecka. Czułem, że Pan odpowiedział na modlitwę. Byłem pewien, że uczynił to, o co Go prosiłem. Jej duma została złamana. Jej wyznanie sprawiło, że otworzyła swoje serce i nim powstał z kolan, ona stała się naprawdę jak małe dziecko. Kiedy zakończyłem modlitwę, podniosłem moje oczy i spojrzałem na nią, jej twarz skierowana była w kierunku nieba i łzy płynęły strumieniem i była w pozycji modlitwy jaką może zanieść tylko małe dziecko. Powstała pełna pokoju, wiary i radości. Od tej chwili jej przekonania były szczere i była bardzo gorliwa w nawracaniu swoich przyjaciół. Jej nawrócenie oczywiście sprawiło wielkie poruszenie pomiędzy ludźmi z jej sfery.

Pytania do przemyślenia i modlitwy.

1. Czy moja duma lub moje pragnienie czynią mnie pysznym tak, że stojąc na drodze Bożej muszę przewyższać je w modlitwie?

2. Czy potrzebuję, aby Bóg poniżył mnie tak, żebym mógł być słyszany przez Niego?